



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO PANAMY

VISITA ALLA CASA HOGAR DEL BUEN SAMARITANO

PRZEMOWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Niedziela, 27 stycznia 2019 r.

[Multimedia]

Drodzy młodzi,

Szanowni dyrektorzy, współpracownicy i pracownicy duszpasterscy,

Przyjaciółki i przyjaciele!

Dziękuję, Ojciec Domingo, za słowa, które skierowałeś do mnie w imieniu wszystkich. Bardzo pragnąłem spotkać się z wami, mieszkańcami „Domu Miłosiernego Samarytanina”, a także innymi obecnymi młodymi z „Ośrodka Jana Pawła II”, „Domu Św. Józefa” Sióstr Miłosierdzia oraz „Domu Miłości” Zgromadzenia Braci Jezusa Kkottonngae. Bycie z wami dzisiaj jest motywem do odnowienia nadziei. Dziękuję, za to, że je umożliwiacie.

Przygotowując się do tego spotkania, mogłem przeczytać świadectwo jednego z mieszkańców tego domu, które poruszyło moje serce, ponieważ powiedział: „Tutaj narodziłem się na nowo”. Ten dom i wszystkie ośrodki, które reprezentujecie, są znakiem nowego życia, które chce dać nam Pan. Łatwo jest umacniać wiarę niektórych braci, gdy się widzi, że działa ona opatrując rany, uzdrawiając nadzieję i zachęcając do wiary. Tutaj rodzą się na nowo nie tylko ci, których moglibyśmy nazwać „pierwszymi beneficjentami” waszych domów; tutaj Kościół i wiara rodzą się, tu Kościół i wiara odnawiają się nieustannie przez miłość.

Zaczynamy rodzić się na nowo, kiedy Duch Święty daje nam oczy, aby zobaczyć innych – jak nam

powiedział ojciec Domingo – nie tylko jako naszych sąsiadów – co już wiele mówi – ale jako *naszych bliźnich*. Widzieć w innych bliźniego.

Ewangelia mówi nam, że kiedyś zapytano Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?” (Łk 10,29). Nie odpowiedział teoriami, nie wygłosił pięknej czy wzniosłej mowy, ale użył przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie – konkretnego przykładu realnego życia, który wszyscy znacie i bardzo dobrze przeżywacie. Bliźni to osoba, *oblicze*, które spotykamy po drodze i którym dajemy się poruszyć, pozwalamy się wzruszyć: przejść od naszych planów i priorytetów, i wzruszyć się głęboko, tym, czym żyje dana osoba, aby uczynić miejsce i przestrzeń na naszej drodze. Tak to rozumiał Miłosierny Samarytanin wobec człowieka, który został porzucony pół martwy na drodze nie tylko przez zbójców, ale także przez obojętność kapłana i lewity, którzy nie odważyli się mu pomóc, a – jak wiecie – także obojętność zabija, rani i zabija. Jedni z powodu marnych pieniędzy, inni z obawy przed skażeniem, ze względu na pogardę lub obrzydzenie społeczne bez problemu zostawili tego człowieka leżącego przy drodze. Miłosierny Samarytanin, podobnie jak wszystkie wasze domy, ukazuje nam, że bliźni to przede wszystkim osoba, ktoś o konkretnej twarzy, realnej twarzy, a nie coś, co można minąć i zlekceważyć, bez względu na jego sytuację. Jest to oblicze, które ukazuje nasze człowieczeństwo wiele razy cierpiące i zlekceważone.

Bliźni, to oblicze, które pięknie wyrywa życie z komfortu, ponieważ przypomina nam i stawia nas na drodze tego, co jest naprawdę ważne i uwalnia nas od banalizacji i uczynienia naszego podążania za Panem zbytecznym.

Być tutaj to dotknąć milczącego i matczynego oblicza Kościoła, który jest zdolny do prorokowania i *tworzenia domu, tworzenia wspólnoty*. Oblicza Kościoła, którego normalnie się nie widzi i które mija się nie zauważając go, ale które jest konkretnym znakiem miłosierdzia i czułości Boga, żywym znakiem dobrej nowiny zmartwychwstania, która dziś działa w naszym życiu.

Tworzenie „domu” jest tworzeniem rodziny; jest uczeniem się odczuwania jedności z innymi poza powiązaniem utylitarnymi lub funkcjonalnymi, połączonymi w taki sposób, że odczuwamy życie jako trochę bardziej ludzkie. Tworzenie domu jest pozwoleniem, aby proroctwo nabrało kształtu i uczyniło nasze godziny i dni mniej nieprzyjawnymi, mniej obojętnymi i anonimowymi. To tworzenie więzi budowanych za pomocą prostych, codziennych gestów, które wszyscy możemy wypełnić. Jak bardzo dobrze wiemy, dom potrzebuje współpracy wszystkich. Nikt nie może być obojętny lub obcy, ponieważ każdy jest kamieniem niezbędnym do jego budowy. A to oznacza prośbę do Pana, aby dał nam łaskę nauczania się cierpliwości, nauczania się przebaczenia. Uczenia się każdego dnia, by zaczynać od nowa. A ile razy trzeba wybaczać lub zaczynać od nowa? Siedemdziesiąt siedem razy – tyle, ile jest konieczne. Tworzenie silnych więzi wymaga zaufania, które codziennie karmi się cierpliwością i przebaczeniem.

I w ten sposób dokonuje się cud doświadczenia, że tutaj rodzimy się na nowo. Tutaj wszyscy rodzimy się na nowo, ponieważ odczuwamy, jak skutecznie działa czułość Boga umożliwiająca

nam marzenie o świecie bardziej ludzkim, a zatem i bardziej Bożym.

Dziękuję wam wszystkim za przykład i wielkoduszność. Dziękuję waszym instytucjom, wolontariuszom i dobroczyńcom. Dziękuję osobom, które umożliwiają, by miłość Boga stawała się bardziej konkretna, bardziej rzeczywista, patrząc w oczy tym, którzy nas otaczają i rozpoznając siebie jako bliźnich.

Teraz, gdy będziemy odmawiać modlitwę „Anioł Pański” powierzam was naszej Matce - Dziewicy. Prośmy Ją, jako dobrą Matkę i znawczynię czułości i bliskości, by nas nauczyła czujności, aby odkrywać każdego dnia, kto jest naszym bliźnim i by zachęcała nas do ohotnego wychodzenia mu na spotkanie, a także umiejętności oferowania mu domu, uścisku, gdzie mógłby znaleźć ochronę i miłość braci. Jest to misja, w którą wszyscy jesteście zaangażowani.

Zachęcam was do złożenia pod Jej płaszcz wszystkich waszych trosk, wszystkich potrzeb, cierpień jakie w sobie nosicie, doświadczanych ran, aby jako Miłosierna Samarytanka do nas przybyła i pomogła nam swoim macierzyństwem, swoją czułością uśmiechem Matki.

Angelus Domini nuntiavit Mariae ...

Drodzy bracia i siostry,

Dziś obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście. Musimy zachowywać pamięć o przeszłości, minionych tragediach i nauczyć się z czarnych kart historii, aby nigdy ponownie nie popełniać tych samych błędów. Nieustannie starajmy się pielęgnować sprawiedliwość, umacniać harmonię i wspierać integrację, aby być narzędziami pokoju i budowniczymi lepszego świata.

Pragnę wyrazić mój smutek z powodu tragedii, które nawiedziły stan Minas Gerais w Brazylii i stan Hidalgo w Meksyku. Polecam Bożemu miłosierdziu wszystkie ofiary, a jednocześnie modłę się za rannych i wyrażam moje serdeczne uczucia i bliskość duchową ich rodzinom i wszystkim mieszkańcom.

Tutaj, w Panamie, dużo myślałem o narodzie wenezuelskim, z którym w tych dniach czuję się szczególnie zjednoczony. W obliczu poważnej sytuacji, jaką przeżywa proszę Pana, aby poszukiwano i znaleziono sprawiedliwe i pokojowe rozwiązanie, aby przezwyciężono kryzys, w poszanowaniu praw człowieka i poszukując wyłącznie dobra wszystkich mieszkańców kraju. Wzywam was do modlitwy, składając tę intencję pod opiekę Matki Bożej z Coromoto, Patronki Wenezueli.

Chrystusowi i Dziewicy Maryi powierzamy również ofiary ataku terrorystycznego dokonanego w tę

niedzielę w katedrze w Polo na Filipinach, podczas gdy celebrowano Eucharystię. Ponawiam moje jak najbardziej stanowcze potępienie tego przypadku przemocy, który powoduje na nowo żalobę w tej wspólnocie chrześcijańskiej i wznoszę moje modlitwy za zmarłych i rannych. Niech Pan, Księżę Pokoju nawraca serca ludzi przemocy i pozwoli mieszkańcom tego regionu na pokojowe współistnienie.

A dzisiaj, w ostatni dzień Światowych Dni Młodzieży, jako ofiarę Mszy św. przyniesiono mi listę dwudziestu młodych ludzi, którzy nie mogli zobaczyć, jak przebiegał Dzień Młodzieży przez telewizję, radio, młodych studentów Szkoły Kadetów Policji „Generale Francisco de Paula Santander”, w Kolumbii, zabitych przez nienawiść terrorystów. Ci młodzi ludzie byli ofiarą we Mszy św., i wspominając ich pozwalam sobie w tym Aniele Pańskim wymienić ich nazwiska. Niech każdy w swoim sercu, jeśli nie na głos w swoim sercu, wypowie słowo, którego zazwyczaj używa się w tych instytucjach, gdy wspomina się osobę zmarłą: „obecny”. Niech będą obecni przed Bogiem: Kadet Luis Alfonso Mosquera Murillo; kadet Oscár Javier Saavedra Camacho; kadet Jonathan Efraín Suescón García; kadet Manjardez Contreras Juan Felipe; kadet Juan Diego Ayala Anzola; kadet Juan David Rodas Agudelo; kadet Diego Alejandro Pérez Alarcón; kadet Jonathan Ainer León Torres; kadet Alán Paul Bayona Barreto; kadet Diego Alejandro Molina Peláez; kadet Carlos Daniel Campaña Huertas; kadet Diego Fernando Martínez Galvéz; kadet Juan Esteban Marulanda Orozco; kadet César Alberto Ojeda Gómez; kadet Cristian Fabián González Portilla; kadet Fernando Alonso Iriarte Agresoth; kadeta Ercia Sofía Chico Vallejo; kadet Cristian Camilo Maquilón Martínez; kadet Steven Rolando Prada Riaño; kadet Iván René Munóz Parra. Prosimy Cię, Panie, udziel im pokoju a także obdarz pokojem naród kolumbijski. Amen.

[Błogosławieństwo]

Jeszcze raz dziękuję za to, co tutaj czynicie. Jest to wspaniałe, jest bardzo piękne. Niech Bóg was błogosławi i módlcie się za mnie. Dziękuję!